

[archiwum]

Eliza Gościński: Schulz w Warszawie, maj 1921 roku

1.

W drugiej połowie maja¹ 1921 roku Bruno Schulz przyjechał do Warszawy. Prawdopodobnie zatrzymał się u starszego brata, Izydora, który przeniósł się z rodziną ze Lwowa do stolicy z powodu awansu na stanowisko dyrektora warszawskiego oddziału Galicji SA² (braci Schulzów łączyły silne relacje, Bruno mógł zatem bez kłopotu skorzystać z gościny brata). Trudno zrekonstruować plan jego wizyty, zakładam jednak, że nie była to typowa wizyta rodzinna.

Schulz relacjonował swoje poczynienia w Warszawie poznanemu zaledwie kilka tygodni wcześniej Ostapowi Ortwinowi³, osobistości z lwowskich kręgów

-
- 1 W liście do Ostapa Ortwina z 20 maja Schulz pisał: „Od paru dni będąc w Warszawie, miałem dopiero wczoraj sposobność udać się do Pana Horzycy”.
 - 2 Bohdan Łazorak, *Wpływowy brat Izidor (Baruch, Izrael) Schulz*, „Schulz/Forum” 2014, nr 3, s. 99. Dokładna data przeprowadzki nie jest znana. Z książki adresowej członków Żyd. Stow. Humanitarnego „B’ne B’rith” w Polsce wiadomo, że Izidor mieszkał w tamtym czasie przy placu Grzybowskim w Warszawie. Zob. ts [Tymoteusz Skiba], *Schulz Izidor* [biogram], <https://schulzforum.pl/pl/osoby/schulz-izydor> (dostęp: 02.07.24). Z kolei Bruno Schulz, zapisując się w poczet uczniów MSSZiM w Warszawie, podał adres plac Grzybowski nr 7, mieszkania 7.
 - 3 Do pierwszego spotkania Schulza i Ortwina doszło, według Małgorzaty Ogonowskiej, przed 13 kwietnia 1921 roku w mieszkaniu adwokata dr. Romana Aleksandrowicza, znajomego i Ortwina, i rodziny Schulzów. Zob. mo [Małgorzata Ogonowska], *przed 13 kwietnia 1921 roku*, <https://schulzforum.pl/pl/kalendarz/przed-13-kwietnia-1921> (dostęp: 02.07.24) oraz W. Cypuk, *O ilustracjach Brunona Schulza do noweli „Z dworu ślepej bogini”*, „Schulz/Forum” 2020, nr 15, s. 201–216.

kulturalnych i krytykowi literackiemu⁴. Zgodnie z listem to właśnie Ortwinowi Schulz zawdzięczał przynajmniej dwa spotkania, do których doszło w Warszawie.

Czas pomiędzy 19 a 24 maja jest w biografii Schulza dość intensywny. O wielu miesiącach czy też latach jego życia nie wiemy zupełnie nic, a jedynie snujemy domysły. Tymczasem kalendarz tej wizyty warszawskiej (oczywiście niekompletny, nadal z wieloma pustymi miejscami) układa się w następujący sposób.

19 maja

Podczas ich ostatniego spotkania Ortwin poradził Schulzowi złożyć wizytę Wilamowi Horzycy, człowiekowi o rozległych kontaktach artystycznych i ugruntowanej pozycji w towarzystwie warszawskim, który miał go przedstawić swoim znajomym. Schulz na tyle przypadł do gustu Ortwinowi, że ten listownie poprosił Horzycę, aby zaopiekował się młodym, dobrze zapowiadającym się artystą. W liście do Ortwina z 15 kwietnia 1921 roku Horzyca pisał: „P. Szulc nie zgłosił się jeszcze. Bardzo chętnie zaznamomię go z wszystkimi”⁵.

Schulz odwiedził Horzycę 19 maja i spotkał się z bardzo serdecznym przyjęciem. „Doznałem miłej niespodzianki, gdy okazało się, że nie jestem panu Horzycy nieznany, że był o moim przyjeździe uprzedzony [...]. Nietrudno mi było odgadnąć, komu zawdzięczam tak przychylne usposobienie pana Horzycy dla mnie, który mi też w końcu wyjawiał, że W. Szanowny Pan, mimo iż wówczas nie było mowy o listownej rekomendacji, z własnej inicjatywy polecił mnie gorąco i prosił o zaopiekowanie się mną”⁶. Protekcja Ortwina okazała się bardzo pomocna, gdyby nie jego zaangażowanie, to Schulz być może nigdy nie spotkałby się z Horzycą, a później, dzięki niemu, z Władysławem Skoczylasem.

20 maja

Kalendarz wydarzeń warszawskich można w pewnym stopniu zrekonstruować na podstawie jednego listu Schulza do Ostapa Ortwina (choć pomocnym i ciekawym kontekstem jest także korespondencja Ortwina i Horzycy). 20 maja 1921 roku w mieszkaniu przy placu Grzybowskim 7 Schulz napisał ów list, a właściwie krótką relację wydarzeń warszawskich opatrzoną szerokim podziękowaniem.

⁴ Według licznych relacji Ortwin „odznaczał się emocjonalnym stylem sądów krytycznych, tubalnym głosem, oratorskim temperamentem i malowniczą powierzchownością”, a jednocześnie publikował mało, pomimo celności i dobrego pióra. (Przez jednego ze swoich uczniów został nazwany Krytykiem, który nie pisze). Zob. W. Cypuk, op. cit., s. 207.

⁵ Zob. Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 73: Archiwum Ostapa Ortwina. 246: Korespondencja Ostapa Ortwina. Listy Wilama Horzycy do Ostapa Ortwina 1921–1937 (10), k. 25 lub mo [Małgorzata Ogonowska], op. cit.

⁶ B. Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku J. Ficowski, uzupełnił S. Danecki, Gdańsk 2016, s. 33.

Z listu wynika, że zdążył już zapewne rozejrzeć się w jakiejś galerii sztuki. „Z powodu wielu nowych rzeczy, które widziałem, jestem pod przygnębiającym wrażeniem własnych braków i zacofania”⁷ – pisał. W tamtym czasie (pomiędzy kwietniem a majem 1921) można było obejrzeć X wystawę Formistów w Zachęcie⁸. Wzięli w niej udział między innymi znani mu Ludwik Lille, Henryk Gotlib, Leon Chwistek, jego późniejszy przyjaciel Stanisław Ignacy Witkiewicz oraz Konrad Winkler i Jan Hryńkowski (wystawa była nieco okrojonym powtórzeniem krakowskiej edycji ze stycznia i lutego tego samego roku). Można było na niej zobaczyć kolorowe obrazy olejne Chwistka, *Madonnę*, martwe natury czy *Autoportret*, *Portret żony* albo studia kościoła Mariackiego w Krakowie Tytusa Czyżewskiego.

Schulz był pod wrażeniem umiejętności kolegów po fachu, dlatego bardzo krytycznie ocenił swój warsztat artystyczny, chociaż uczynił to raczej zbyt surowo. W tamtym czasie był już autorem wielu rysunków, exlibrisów, obrazów i tek *Xięgi bałwochwalczej*. Miał za sobą także kilka wystaw, w tym jedną indywidualną. Nie był rozpoznawalny tak jak uczestnicy wystawy Formistów, jednak nie był też początkującym artystą. Podczas jego pobytu w Warszawie trwała zbiorowa wystawa sztuki w Drohobyczu, na której można było obejrzeć również jego prace.

21 maja

„Pan Horzyca polecił mnie Skoczylasowi, do którego jutro się udam [21 maja – EG] i w którego szkole może pracować będę” – pisał Schulz w liście do Ortwina. Miał na myśli Miejską Szkołę Sztuk Zdobniczych i Malarstwa w Warszawie, gdzie Skoczylas pełnił funkcję dyrektora, a wcześniej opiekował się katedrą grafiki. Na jaką pracę miał nadzieję Schulz, nie wiadomo, jednak rzeczywiście próbował związać się ze szkołą Skoczylasa. Trudno ocenić, jak przebiegło spotkanie ze Skoczylasem. Schulz albo nie napisał do Ortwina przez kolejnych czternaście lat (aż do 15 maja 1935 roku), albo ta część korespondencji zaginęła. Za to z dokumentacji Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie wynika, że Schulz wstąpił w szeregi MSSZiM.

Pozostaje pytanie: dlaczego zapisał się do MSSZiM, a nie do Akademii Sztuk Pięknych? Mógł zostać studentem Akademii – aby trafić w jej szeregi, trzeba było zdać egzamin dojrzałości, który Schulz miał już za sobą. Być może martwił się, że jego umiejętności będą niewystarczające, aby przejść egzamin praktyczny, chociaż w tamtym czasie był już ukształtowanym artystą z kilkoma sukcesami

7 Ibidem.

8 Zob. *Katalog. Formiści. Wystawa X., Warszawa, Kwiecień-Maj 1921*, Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, Warszawa 1921.

na koncie. Istnieje jeszcze jedna możliwość i właściwie zdaje się najbardziej prawdopodobna: Schulz postanowił nauczyć się techniki drzeworytniczej i to zapewne nie od nikogo innego jak od Władysława Skoczylasa.

22 maja

Wystawa w gmachu drohobyckiego gimnazjum liczyła około 80 obrazów⁹. Wzięli w niej udział: Antoni Markowski, Kazimierz Łotocki, Ludwik Misky, Bruno Schulz, Adolf Bienenstock, Estera Bienenstockowa, Włodzimierz Błocki. Obejrzieć albo zakupić dzieła sztuki można było przez dwa tygodnie, codziennie pomiędzy 11.30 a 18.00¹⁰.

Na wernisażu przemawiał świetnie znany Schulzowi Adolf Bienenstock, który w tamtym czasie był nauczycielem rysunku w drohobyckim gimnazjum¹¹. Zapewne to on był jednym z prowadzących wystawę. Schulz wystawił kilkadziesiąt prac, właściwie te same, które w marcu można było obejrzeć w Borysławiu podczas jego pierwszej indywidualnej wystawy¹²; „wśród tematów dominowała kobieta, której pragnieniem jest ujarzmić mężczyznę, rzucić go do swoich stóp”¹³. Prasa wymienia akwarełę *Circe* (być może poprzedzającą grafikę *Mademoiselle Circe i jej trupa z Xiegi bałwochwalczej*), portrety kobiece, obraz ukazujący „atelier artysty urządzone z wielkim przepychem” i jego gospodarza, w chwili gdy „kończy posiedzenie” (być może autoportret młodzieńczy), a także kompozycję *Przebudzenie wiosny*. Wystawa drohobycka została uzupełniona o dwie pozycje (ukończone w międzyczasie?): o „ołówkowy obraz *Omphale* [...] oraz barwny obraz *Dziewczynki*”¹⁴.

9 Zbiorowa wystawa obrazów, „Świt. Organ urzędników naftowych w Borysławiu”, 15 kwietnia 1921, nr 8, s. 7; Wystawa obrazów, „Świt. Organ urzędników naftowych w Borysławiu”, 15 maja 1921, nr 10, s. 7; Wystawa obrazów w Drohobyczu, „Chwila”, 29 maja 1921, nr 849, s. 10; Al. Stewe [Michał Friedländer], Z wystawy obrazów, „Świt. Organ urzędników naftowych w Borysławiu”, 1 czerwca 1921, nr 11, s. 6–7.

10 Zob. Ł. Chomycz, *Wokół wystawy w Borysławiu. O dwóch debiutach Brunona Schulza*, „Schulz/Forum” 2020, nr 14, s. 13.

11 Zob. um [Urszula Makowska], 22 maja 1921, niedziela, <https://schulzforum.pl/pl/kalendarz/22-maj-1921> (dostęp: 14.09.24).

12 Zob. um [Urszula Makowska], 13 marca 1921, niedziela, godzina 10.00, <https://schulzforum.pl/pl/kalendarz/13-marca-1921> (dostęp: 10.09.24). S. N-owa [Michał Friedländer], *Wrażenia z wystawy. (Wystawa obrazów Schulza)*, „Świt. Organ urzędników naftowych w Borysławiu” 1921, nr 6, s. 2–3.

13 Ibidem.

14 Al. Stewe [Michał Friedländer], *Z wystawy obrazów*, op. cit., za: Богдан Лазорак, Леонід Тимошенко, Леся Хомич, Ігор Чава, *Відомий і невідомий Бруно Шульц (соціокультурний портрет Дрогобича)*, наукова редакція Леоніда Тимошенка, Дрогобич, s. 229. Zob. też: *Wystawa obrazów w Drohobyczu*, „Chwila” 1921, nr 849, s. 10 (dział „Kronika”).

24 maja

W tym dniu Schulz zapisał się do MSSZiM w Warszawie. Figuruje w Wykazie uczniów [nieczytelne] zapisanych do szkoły rysunku 1905–1927¹⁵ jako uczeń o numerze 284. Nazwa zbioru pochodzi od dawnej Klasy Rysunkowej Wojciecha Gersona, z której w 1921 roku powstała MSSZiM.

Dzień wcześniej do Szkoły zapisała się Natalia Borowska (nr 283), 19 maja Zygmunt Gostkowski (nr 282), a 11 maja Izrael Abram Rozenhanm (nr 281). Jak pisze Anna Kaszuba-Dębska, w tym samym czasie do MSSZiM zapisani byli bracia Efraim i Menasze Seidenbeutlowie: „[Schulz – EG] Wyjeżdża do Warszawy i 24 maja pod numerem 284 zostaje wpisany w poczet uczniów Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Malarstwa na rok szkolny 1920/1921. Kilka rubryk niżej widnieją nazwiska dwóch braci, z którymi nawiąże nić porozumienia. Są to urodzeni w Warszawie bliźniacy Efraim i Menasze Seidenbeutlowie – identyczni, zawsze tak samo ubrani i uczesani, nierozłączni i zabawni [...]”¹⁶. Nie wiadomo jednak o jakim dokumencie, w którym kilka rubryk poniżej nazwiska Schulza występują bracia Seidenbeutlowie, wspomina Kaszuba-Dębska. Autorka nie wskazuje na żaden konkretny dokument, jedynie na źródło, jakim jest Archiwum Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W wykazie uczniów udostępnionym przez pracownika Archiwum ASP Schulz jest ostatnim studentem wpisanym do księgi w roku 1920/1921.

Czy Schulz i bliźniacy Seidenbeutlowie się znali? Tak. Schulz wspomina o nich Romanie Halpern w 1938 roku w kontekście wystawy, którą Marian Eile chciał urządzić Schulzowi w „Zodiaku”¹⁷.

2.

Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych i Malarstwa wywodzi się z Klasy Rysunkowej Wojciecha Gersona. W dwudziestolecie międzywojennym działała prężnie, była wzorem kształcenia artystycznego. Młodych artystów przyciągały nazwiska wybitnych nauczycieli, jak chociażby Jana Szczepkowskiego, Mieczysława Trautmana albo Miłosza Kotarbińskiego.

MSSZiM po części zawdzięczała tak wysoką pozycję zamknięciu warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych – co ułatwiło pozyskanie i wykładowców, i studentów – a po części także Władysławowi Skoczylasowi, który w 1920 roku przemianował Miejską Szkołę Rysunkową na Miejską Szkołę Sztuk Zdobniczych i Malarstwa

15 Dziękuję Panu Mateuszowi Senczyno, pracownikowi Archiwum Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, za nieocenioną pomoc w poszukiwaniu dokumentu.

16 A. Kaszuba-Dębska, *Bruno. Genialna epoka*, Kraków 2020, s. 339.

17 Zob. B. Schulz, op. cit., s. 179.

1920/21 учебный годъ, 10^й школы

№ №			Лета	Nazwisko i imię ИМЯ И ФАМИЛИЯ	Записи Въ какое мѣсяцъ принимать мѣсяцъ отдавать мѣсяцъ	Вѣкъ Лѣтъ отъ роду
по порядку Колу	по 1921 г. 1921 учебн. годъ 10 ^й школы	по жур- налу школы бумага				
281	8/190/11	-	11 мая 1921	Rosenbaum Israel Abram.	II платеж	28
282	-	-	19 мая 1921	Gostkowski Zygmunt.	II платеж	22
283	-	127	23 мая 1921	Borowska Natalja	II платеж	15.
284	-	-	24 мая 1921	Schulz Bruno.	II платеж	29

Wyżna nie Какого вбро- пенювданія	Stare Цьмь-поселенно зашмаєся Zaycie	opłata 24 Какого со- словія pienize	miejsce Где про- живаетъ Zamienko nio	и Сколько разъ въ не- дѣлю бу- детъ постъ- шать уро- ка Kasy	и указъ примѣчанія
		I	II		
Mojzen	Gradowe Lpo- ter.	—	150	ul. Zbawia N33mi 28	u Gidel baum kw 879
Kabot.	Stary i smolci wojsk polsk.	—	150	ul. Belwe- derska N29	u Brata kw 880
Pradosi	uczen. z ksty rys. posiad 4 kl. wykst.	—	150	ul. Mokot- ska 61 mi 31.	u Rad kw 881
Mojzen	Posiada swiad eukon. kursu gimn. w stat. path. N492 d. 10/6 1910.	—	150.	Plac. Gzyb. N7 mi. 1	u inż. Schuka Lipora ka. kw 882
- Wmieszczenie do Kasy 970 zł. miejscowy 9m 22.5.1921. pod kur. N8347 min. 26400 - 200 zł. umieszczenie do Kasy 970 zł. 9m 24/5 26400 pod kur. N 1132 mk. 2650 Razem 100 zł. — 26450					

oraz przeprowadził głęboką reformę programu nauczania. Zrezygnowano z tradycji pochodzących jeszcze z Klasy Rysunkowej Gersona, czyli dziewiętnastowiecznego nauczania malarstwa i rysunku na rzecz sztuk użytkowych – grafiki, zdobnictwa i rzemiosła. „Szkoła przyjęła czteroletni program kształcenia, w którym pierwsze dwa lata przeznaczono na kurs ogólny, a dwa drugie [sic!] na kurs specjalistyczny oparty właśnie na praktyce warsztatowej”¹⁸.

Skoczylas był dyrektorem MSSZiM przez trzy lata działalności Szkoły, od 1920 roku do 1923 roku. Gdy obejmował to stanowisko, miał już za sobą ponad dziesięcioletnie doświadczenie dydaktyczne – uczył w zakopiańskiej Szkole Przemysłu Drzewnego i na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Już wtedy pisywał teksty krytykujące sposób nauczania w szkołach zajęć artystycznych. Chyba najważniejszy jego tekst, *O drogach wychowania estetycznego*, opublikowany w 1917 roku w czasopiśmie „Szkoła Polska”, jest do tej pory często przywoływany przez pedagogów i reformatorów szkolnictwa. Skoczylas pisał szeroko o kształceniu artystycznym – plastycznym, literackim, muzycznym. Określał szkołę jako instytucję opresyjną, która powinna być „krzewicielką sztuk pięknych”¹⁹ i „żyć w atmosferze wolności”²⁰. Był zdania, że szkoła „zabija w uczniach wrodzoną każdemu normalnemu człowiekowi zdolność plastycznego wyrażania swoich uczuć”²¹.

Skoczylasa uważa się za prekursora kształcenia estetycznego²². Proponował właściwie utopijną wizję Szkoły i samego sposobu nauczania: „Żądając sztuki w szkole, musimy wypowiedzieć walkę dzisiejszej szkole. Będzie to walka o szkołę i o młodzież, bo sztuka jest żądna panowania: ona nie da się zaspokoić kilkugodziną nauką rysunków, ale domaga się, aby cała pedagogia [sic!] stała się sztuką i to prawdziwą – a nie tylko rutyną lub rzemiosłem”²³. Uczniom trzeba było swobody i radości, wrażeń estetycznych, szkół przypominających architektoniczne dzieło sztuki zamiast ciemnych i ponurych korytarzy, wrażliwości na otoczenie. I „sposobności na swobodne patrzenie na rzeczy piękne”.

Głos Skoczylasa był jednym z wielu w tamtym czasie. Jego autorytet umacniały umiejętności techniczne i wiedza zdobyta głównie we Francji. A także sukcesy uczniów prowadzonej przez niego Szkoły, jak chociażby wspomnianych

18 A. Chmielewska, *Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych i Malarstwa w Warszawie oraz jej związki z warszawską Akademią Sztuk Pięknych*, [w:] *W kręgu sztuki przedmiotu. Studia ofiarowane Profesor Irenie Huml przez przyjaciół, kolegów i uczniów*, Warszawa 2011, s. 307.

19 W. Skoczylas, *O drogach wychowania estetycznego*, „Szkoła Polska” 1917, nr 27, s. 9.

20 Ibidem.

21 Ibidem, s. 7.

22 A. Boguszewska, *Polskie propozycje wychowania estetycznego u progu XX wieku*, „Kultura – Przemiany – Edukacja”, tom specjalny, 2024, s. 194.

23 W. Skoczylas, op. cit., s. 10.

wcześniej braci Seidenbeutłów, a także Bolesława Barcza, Jerzego Karolaka, Janiny Hergetowej czy Aleksandra Sołtana²⁴.

W 1921 roku Schulz szukał kogoś, kto pomoże mu rozwinąć i umiejętności, i karierę. Trudno ocenić, czy liczył na osobiste zaangażowanie Skoczylasa czy po prostu chciał nauczyć się czegoś nowego. Skoczylas (uważany za prekursora polskiej szkoły drzeworytniczej) wydawał się dobrym mentorem dla Schulza – przede wszystkim ze względu na swoje umiejętności graficzne. Jeżeli Schulza – miłośnika sztuki Liliena – mogły interesować czyjeś prace, to chyba właśnie prace Władysława Skoczylasa. Jest ku temu jeszcze jeden powód. Schulz chciał się nauczyć drzeworytnictwa. Na przestrzeni lat pisał o tym kilku znajomym: w 1934 roku Zenonowi Waśniewskiemu: „Gdybyśmy się gdzieś spotkali – nauczylibyście mnie drzeworytu”²⁵; w 1936 roku Kazimierzowi Truchanowskiemu, mając nadzieję na zilustrowanie *Sklepów cynamonowych* właśnie tą techniką: „Co do ilustracji, to Sklepów cyn. Nie ilustrowałem, mam tylko zamiar to zrobić i do tego pragnę nauczyć się drzeworytu”²⁶. Czy Schulz nauczył się drzeworytu? Nie są znane jego prace w tej technice. Nie istnieją również żadne świadectwa, które mogłyby potwierdzić, że ukończył Szkołę Skoczylasa.

²⁴ Zob. A. Chmielewska, op. cit., s. 304.

²⁵ Zob. B. Schulz, op. cit., s. 65.

²⁶ Ibidem, s. 110.